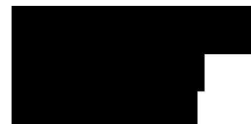


Wrocław, dn. 05-12-2025 r.

Wnioskodawca:

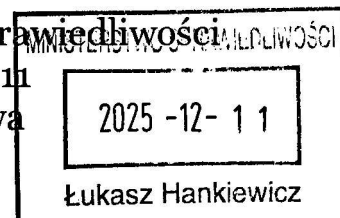


Sygnatura akt



Minister Sprawiedliwości
Sz. P. Waldemar Żurek

Ministerstwo Sprawiedliwości
Al. Ujazdowskie 11
50-950 Warszawa



Petycja o powołanie w OZSS sekcji ds. integracji rodziny oraz diagnozy odmowy kontaktu

Petitum pisma

W związku z protestami ojców¹ wymierzonymi w dyskryminującą mężczyzn doktrynę potwierdzoną linią orzecznictwa sądów rodzinnych, naruszającą dobro dziecka, zmniejszającą obronność państwa, pozbawiającą dzieci męskich wzorców wychowawczych, odpowiedzialną za zniszczenie życia dziesiątką tysięcy dzieci, ojców, babci i dziadków

wnoszę o

powołanie rozporządzeniem ministerialnym **sekcji ds. integracji rodziny i diagnozy odmowy kontaktu funkcjonującej w ramach Opiniodawczych Zespołów Specjalistów Sądowych**, która podejmie ważny temat izolacji dzieci od ich drugoplanowych rodziców oraz zapobieże ich indoktrynacji przeciwko drugiemu rodzicowi.

Brak jest wiedzy w służbach sądowych z zakresu odmowy kontaktu dzieci z rodzicami z którymi na co dzień nie mieszkają (kuratorów, sędziów, prokuratorów, a nawet biegłych). Dotychczasowa praktyka przyjmuje zdanie dziecka jako wiążące, gdy tymczasem nie jest ono ich samodzielną decyzją lecz wynikiem przystosowania się do trudnej sytuacji rodzinnej wynikającej z nagannej postawy ich rodziców. W przypadku odmowy kontaktu z prawomocnego postanowienia sądu rodzinnego jest to najczęściej emanacją nagannej postawy rodzica izolującego dziecko od drugiego z nich (zwykle ojca). W takim przypadku najlepszym rozwiązaniem byłby wniosek o opinię OZSS w sprawie obligatoryjnej terapii rodzinnej, która jest w takiej sytuacji często jedynym wyjściem z zaistniałego impasu. Specjaliści (psychologowie) w/w sekcji władni do wydania opinii powinni



RPW/499637/2025 P
Data: 2025-12-11

5-05-2024 r., 27-09-2024 r., 07-03-2025 r., 24-05-2025 r. oraz 19-09-2025 r. przed Ministerstwem
rszawie.



Wrocław, dn. 05-12-2025 r.

podjąć przed wdrożeniem nowych zasad wydawania opinii szkolenia z zakresu psychologii sądowej np. w Stowarzyszeniu „Komitet Praw Dziecka” Oleandrów 6, III piętro 00-629 Warszawa wpisanego do rejestru stowarzyszeń 15-03-2002 r. pod numerem KRS 0000099511 i NIP 525-10-81-346 jako organizacji pożytku publicznego. Na stronie Ministerstwa Finansów powinien również znaleźć się wzór wniosku o obowiązkową terapię rodzinną z wnioskiem o opinię sekcji OZSS ds. integracji rodziny i diagnozy odmowy kontaktu. Również prokuratura rejonowa po zawiadomieniu z art. 207 § 1 kk dotyczącego przemocy emocjonalnej związanej z izolacją małoletniego od drugoplanowego rodzica powinna złożyć wniosek do sądu rodzinnego z rekomendacją obowiązkowej terapii po zasięgnięciu opinii sekcji OZSS ds. integracji rodziny i diagnozy odmowy kontaktu.

Uzasadnienie

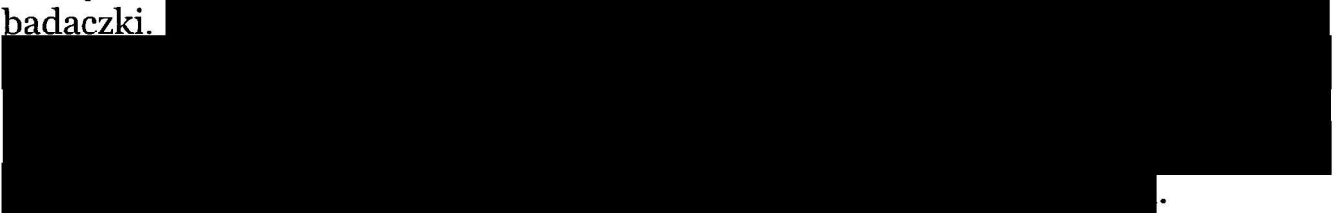
[REDACTED]

Zgodnie z zaleceniami Zarządu Głównego PTP nie powinno się powoływać na tak zwany syndrom Gardnera. Wynika to głównie z faktu, że jest to miara przemocy emocjonalnej sprzeczna z intuicją tzn. im mniej ambiwalentna i ambitendentna jest odmowa kontaktu tym bardziej wynika ona z przemocy emocjonalnej głównego opiekuna. Taką odmowę cechuje bowiem brak empatii. Ten mechanizm psychologiczny jest taki sam jaki cechował pracowników obozów koncentracyjnych ze służb mundurowych. Okazuje się, że w wyniku nazistowskiej indoktrynacji nie uważali Żydów i Polaków za ludzi, traktowali ich jak niższą rasę, poniżali, źle się o nich wypowiadali i nie odczuwali wobec nich żadnego współczucia. Jeżeli rodzic dziecka cały czas negatywnie wypowiada się o nieobecnym rodzicu skutek psychologiczny jest podobny - konstytuuje wyparcie się miłości do drugiego rodzica.

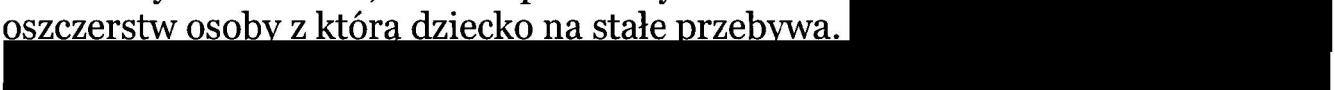
[REDACTED]. Jest to niezgodne z wynikami badań naukowych Amy Baker, ale również ze stanowiskiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego Dr Michał Mielimąk, Prof. Dominika Dudek i Dr Przemysław Cynkier. Zalecają oni w piśmie

Wrocław, dn. 05-12-2025 r.

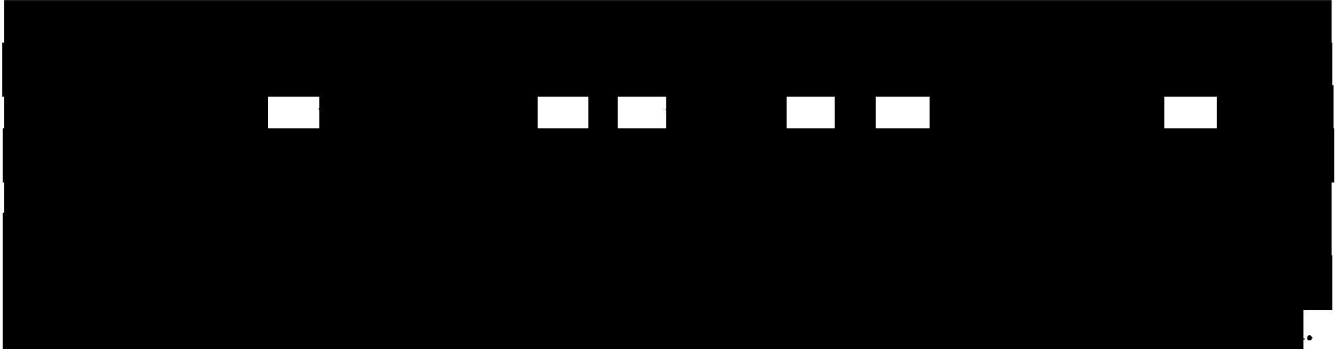
z 24-04-2024² r., aby upewnić się, czy „sprawujący bezpośrednią opiekę nad dzieckiem będzie wykazywał działania zmierzające do utrudnienia, a nawet uniemożliwienia kontaktu dziecka z drugim z rodziców w imię partykularnych celów, co może nosić znamiona przemocy emocjonalnej wobec dziecka, negatywnie wpływającej na jego rozwój psychiczny”. Jest to nic innego jak zastosowanie czynnika czwartego diagnostyki Dr Amy Baker do oceny kampanii oszczerstw i zachowań nieprzychylnych drugiemu rodzicowi. Zatem zalecenia Zarządu Głównego PTP wpisują się w model diagnostyczny amerykańskiej badaczki.



Niezależnie od tego Dr Ama Baker opracowała trzy pozostałe czynniki pomiaru, które uzupełniają PAS, a które pozwalają ponad wszelką wątpliwość zdiagnozować przemoc emocjonalną rodzica pierwszoplanowego doprowadzającą do zniszczenia więzi z drugim rodzicem. Jest to 1. występowanie w przeszłości dobrych relacji z odrzucanym rodzicem, 2. brak przemocy odrzuconego rodzica oraz 3. kampania oszczerstw osoby z którą dziecko na stałe przebywa.



Piątym czynnikiem jest odmowa kontaktu (w pozwach jest to skala pięcioczynnikowa, ale dotyczy to tej samej metody diagnostycznej). Czynniki piąty to atrybut diagnozowany - czynnik stanu psychicznego dziecka, a nie jak cztery pozostałe czynniki używany do jego diagnozy.



² Mowa o „Stanowisku Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego dotyczącego korzystania z pojęcia zespołu alienacji rodzicielskiej

Wobec powyższego proszę o wdrożenie tak zredagowanej reformy wymiaru sprawiedliwości opisanej w petitum petycji



Podstawa Prawna

Ustawa z dnia 11 lipca 2014 r. – Prawo o petycjach oraz art. 227 kp



Załączniki:

- 1.
- 2.
- 3.



[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]	[REDACTED]
------------	------------

[REDACTED]	[REDACTED]
------------	------------

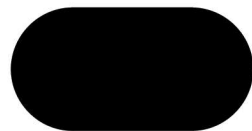
[REDACTED]	[REDACTED]
------------	------------

[REDACTED]	[REDACTED]
------------	------------

[REDACTED]

[REDACTED]	[REDACTED]	[REDACTED]
------------	------------	------------

[REDACTED]



[REDACTED]

[REDACTED]	[REDACTED]	[REDACTED]
[REDACTED]	[REDACTED]	[REDACTED]
[REDACTED]	[REDACTED]	[REDACTED]
[REDACTED]	[REDACTED]	[REDACTED]
[REDACTED]	[REDACTED]	[REDACTED]
[REDACTED]	[REDACTED]	[REDACTED]
[REDACTED]	[REDACTED]	[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

Nadto powyższe ustalenia naruszaia dobre imię powoda, ponieważ w relacjach

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]



[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

Alienacja rodzicielska – wywiad z Amy J. L. Baker

Terapia alienacji skupia się na tym, aby w odpowiedni sposób zakwestionować negatywny obraz rodzica i pomóc dziecku zacząć postrzegać go, jako bezpiecznego i kochającego.

PORUSZANE TEMATY

Alienacja rodzicielska (<https://akademiarozstania.pl/tag/alienacja-rodzicielska/>), Dla rodziców (<https://akademiarozstania.pl/tag/dla-rodzicow/>), Do oglądania (<https://akademiarozstania.pl/tag/do-ogladania/>), Opieka (<https://akademiarozstania.pl/tag/opieka/>), Przemoc emocjonalna (<https://akademiarozstania.pl/tag/przemoc-emocjonalna/>)

DOTYCZY ZAGADNIEŃ

Aktualności (<https://akademiarozstania.pl/category/aktualnosci/>), Artykuły (<https://akademiarozstania.pl/category/artykuly/>)

AUTOR

Amy J. L. Baker

(<https://akademiarozstania.pl/author/amybaker/>)



Kiedy dziecko odrzuca rodzica, chcesz dowiedzieć się, czy robi to bez powodu i zostało zmanipulowane przez drugiego rodzica czy może robi to ze względu na skandaliczne zachowanie tego rodzica, jego zaniedbanie i tak dalej, w związku z czym odrzucenie rodzica jest zrozumiałe, adekwatne i uzasadnione.

Nie da się tego rozstrzygnąć na pierwszy rzut oka. Widzisz dziecko z założonymi rękami: “Nienawidzę mamy/nienawidzę taty, nie chcę jej/jego więcej widzieć”. Nie da się ustalić jedynie na podstawie tej jednej informacji, czy dziecko jest ofiarą alienacji, odrzuca rodzica bez powodu, czy faktycznie zraziło się do rodzica, odrzucenie jest uzasadnione. W związku z tym, wykorzystaliśmy naszą wiedzę teoretyczną, praktyczną, kliniczną oraz wyniki badań, aby ustalić wytyczne do diagnozy i tak powstał model

czterech czynników. Wedle wytycznych, cztery punkty muszą być spełnione, aby móc określić, że dochodzi do alienacji. Wszystkie cztery muszą występować jednocześnie. Staramy się postawić poprzeczkę dosyć wysoko, aby nie pomylić dziecka, które faktycznie jest ofiarą przemocy, z dzieckiem alienowanym.

Dlaczego zastanawiamy się, czy dziecko jest alienowane czy faktycznie się zraziło? Może to nie ma znaczenia. No właśnie ma. A ma to znaczenie dlatego, że leczenie jest wtedy zupełnie inne. Jeżeli dziecko odrzucające rodzica faktycznie się do niego zraziło, najlepszą interwencją byłaby tutaj terapia przemocy, gdzie maltretujący rodzic i jego ofiara są razem, uznaje się zasadność negatywnego postrzegania rodzica przez dziecko, a rodzic odpokutowuje to, co zrobił i zmienia swoje zachowanie. To jest terapia przemocy. W terapii alienacji z kolei negatywne postrzeganie rodzica przez dziecko jest uznawane za nieuzasadnione, wypaczone. Terapia alienacji skupia się na tym, aby zakwestionować negatywny obraz rodzica w odpowiedni sposób, co pomaga dziecku zacząć postrzegać rodzica jako bezpiecznego, kochającego i dostępnego.

W modelu czterech czynników wykluczamy faktyczną przemoc, to jest czynnik drugi. Pierwszym czynnikiem jest obecność pozytywnej relacji między dzieckiem a rodzicem w przeszłości. To oznacza, że wcześniej te zupełnie normalne wady rodzica nie przeszkadzały dziecku w posiadaniu bliskiej relacji z nim, opartej na miłości i przywiązaniu. To jest pierwszy czynnik. Stąd wiemy, że rodzic ma podstawowe kompetencje i poświęcił czas, i uwagę dziecku do tego stopnia, aby stworzyć z nim relację opartą na przywiązaniu. To jest więc pierwszy czynnik. Drugim czynnikiem jest brak przemocy czy zaniedbania. Trzymając się wytycznych nie ma opcji, żeby pomylić dziecko doświadczające przemocy z dzieckiem alienowanym, o ile tylko mamy odpowiednie sposoby, aby ocenić, czy rodzic jest sprawcą przemocy. Jeżeli uda nam się wykluczyć przemoc i zaniedbanie, przechodzimy do czynników trzeciego i czwartego. Ale korzystamy z modelu. Gdyby to była przemoc, to niemożliwe byłoby pomylenie jej z alienacją. W ten sposób upewniamy się, że diagnozujemy dzieci poprawnie.

Pierwszym czynnikiem jest pozytywna relacja w przeszłości, dzięki której wiemy, że rodzic, który teraz został odrzucony, był kiedyś normalnym rodzicem. Drugi czynnik, brak przemocy lub zaniedbania, bo nie chcemy, aby prawdziwi oprawcy zostali uznani za ofiary alienacji. Nie chcemy, aby dzieci faktycznie doświadczające przemocy ze strony odrzuconego rodzica zostały uznane za ofiary alienacji. Trzeci czynnik to alienator wykorzystujący wiele z siedemnastu podstawowych strategii alienacji rodzicielskiej, które znamy. Badając odrzucenie rodzica przez dziecko, chcemy się upewnić, czy drugi rodzic robił rzeczy, które wiemy, że prowadzą do alienacji. Czwarty czynnik, to dziecko zachowujące się jak ofiara alienacji. Wytypowaliśmy osiem zachowań, które pozwalają odróżnić dzieci alienowane od niealienowanych. Nawet dzieci, które faktycznie

doświadczyły przemocy, nie traktują swoich oprawców w sposób, w jaki alienowane dzieci traktują swoich rodziców, których na podstawie czynników pierwszego i drugiego określiliśmy jako normalnych rodziców.

Osiem zachowań manifestujących alienację to termin, którego używa Richard Gardner, to on wytypował i stworzył listę tych ośmiu zachowań.

(1) Pierwsze to kampania oczerniania. Dużo rzeczy można pod to podpiąć. Ale sedno kampanii oczerniania, moim zdaniem, to przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Jeżeli poprosisz alienowane dziecko: „Opowiedz mi o dobrym wspomnieniu, jakie masz z rodzicem, którego teraz odrzucasz”, ustalmy, że to mama, żeby było wiadomo o co chodzi. „Opowiedz mi o mamie, przypomnij sobie jakieś miłe wspomnienie”. Pokazujesz dziecku zdjęcie: „Wygląda na to, że Ty i Twoja mama świetnie się tutaj bawiliście”. Alienowane dziecko zazwyczaj odpowie: „Nie mam żadnych miłych wspomnień z mamą, na tym zdjęciu udawałem” albo „To nie ja”, „To photoshop” albo „Mama zagroziła, że mnie uderzy, jeśli nie uśmiechnę się do zdjęcia”. Te dzieci wymazują przeszłość. Zdarza się, że alienator mówi: „Mama była dobrą mamą do momentu, kiedy...”, cokolwiek. Dzieci tak się wkręciły, że będą zaprzeczać, iż kiedykolwiek miały jakieś miłe wspomnienia z tym rodzicem. To jest przeszłość. Teraźniejszość, te dzieci są wrogo nastawione, odrzucające, prowokujące, aroganckie, myślą, że wszystko im się należy, są wredne i złośliwe. To jest oczywiście bardzo ogólne, nie mówię, że każde dziecko wykazuje wszystkie te cechy. Ale nie odrzuca ono rodzica w taki sposób: „Jezu, mamo, naprawdę nie chcę z Tobą mieszkać, mam bliższą relację z tatą”. Wygląda to raczej tak: „Nie próbuj nawet do mnie przychodzić, jesteś śmieciem, nienawidzę Cię, nienawidzę w Tobie wszystkiego”. Jest to więc bardzo złośliwe zachowanie. No i przyszłość, pytasz alienowane dziecko: „Jak mama może to naprawić?”. „Wydaje mi się, że miałeś z nią dobrą relację, a teraz już nie jesteś taki zadowolony, co mama może zrobić, żeby naprawić waszą relację?”. Dziecko zazwyczaj odpowie: „Nic, nie wyobrażam sobie, że mógłbym jeszcze kiedyś chcieć się z nią widywać”. To jest tylko pierwsze z ośmiu zachowań, manifestujących alienację, kampania oczerniania.

Alienowane dziecko ochoczo dzieli się z innymi ludźmi tą kampanią oczerniania. Nie może się doczekać, żeby powiedzieć sędziemu, że jego matka jest dziwką, jego ojciec jest potworem. W pewien sposób czerpie przyjemność z mówienia innym ludziom złych rzeczy o tym rodzicu.

(2) Drugim zachowaniem jest podawanie słabych, błahych i absurdalnych powodów. Jeżeli zapyta się alienowane dziecko: „O co chodzi?”, „Dlaczego nie chcesz iść z mamą na gorącą czekoladę w jej urodziny?”, „O co się z nią pokłóciłeś?”. Powody, które poda, są zazwyczaj słabe, błahie i absurdalne, dysproporcjonalne do ich zażaleń. Podam przykłady z życia, z przypadków, z którymi pracowałam: „Nienawidzę mojego ojca, nie chcę go nigdy więcej widzieć, drewniana podłoga u niego w domu jest porysowana”. Albo: „W samochodzie mojego ojca śmierdzi kawą, więc go nienawidzę i nie chcę go więcej widzieć”. Albo: „Moja mama nosi kowbojki do spódniczek, w związku

z czym jest dla mnie martwa”. No więc jest to w oczywisty sposób dysproporcjonalne. Poziom złośliwości w stosunku do powodów, to po prostu nie ma sensu.

(3) Trzecie zachowanie to brak ambiwalencji. Alienowane dzieci widzą jednego rodzica jako całkowicie dobrego, drugiego jako całkowicie złego i ciężko jest im w jakikolwiek sposób skrytykować alienatora. To jest jedna z funkcji ludzkiego mózgu, że jesteśmy w stanie mieć mieszane uczucia wobec ludzi. Tak naprawdę im bardziej kogoś kochamy, im bliżej z nim jesteśmy, tym bardziej możemy mieć co do niego mieszane uczucia, bo bardziej prawdopodobne jest, że nas zawiedzie. Tak więc jest to wysoce nienaturalne dla dziecka, aby postrzegało ono jednego rodzica jako bohatera, a drugiego jako oprawcę. To jest więc trzecie z ośmiu zachowań manifestujących alienację.

(4) Czwarte to brak wyrzutów sumienia i beznadziejne traktowanie rodzica. Czasami, kiedy ktoś pyta mnie, czym jest alienacja i nie chcę podawać fachowej definicji, mówię, że alienacja jest wtedy, kiedy jeden rodzic pozwala dziecku złamać drugiemu rodzicowi serce. Dzieci traktują alienowanych rodziców bardzo źle. To jest wręcz brutalne, to znaczy, rozmawiając z alienowanym rodzicem usłyszysz, że bolesne jest nie tylko samo bycie odciętym od dziecka, ale to, że jest się dla dziecka zupełnie nieważnym, tak jakby nie miało się dla niego żadnego znaczenia. Dzieci zachowują się, jakby w ogóle nie obchodziły ich uczucia rodziców. To czwarte zachowanie.

(5) Piątym jest zjawisko niezależnego myśliciela. To znaczy, że dziecko robi wszystko, żeby ochronić alienatora. W pewnym momencie dziecko zauważa, że ludzie myślą, że alienator robi mu pranie mózgu, czy jakkolwiek to nazywają. Dlatego mówi rzeczy w stylu: „Mamo, to nie ma nic wspólnego z tatą, nie myśl nawet, że on ma z tym coś wspólnego, tu chodzi tylko o mnie, to ja na to wpadłem” i wtedy plują nienawiścią. Wydaje się, że dziecko chce zaznaczyć, że to wszystko wychodzi z niego samego.

(6) Następne to zapożyczone scenariusze. To znaczy, dzieci powtarzają słowa, pomysły, wierzenia, całe paragrafy, scenariusze, które pochodzą od alienatora i znowu, dzieci udają, a z czasem zaczynają wierzyć, że to ich własne pomysły. Mimo, że często nie znają lub nie rozumieją słów, których używają, lub nie potrafią podać żadnych przykładów. Mój ulubiony przykład to dziecko, które powiedziało: „- Jezu, tato, nie chcę mieć z Tobą nic wspólnego, bla bla bla” „- Dlaczego?” „- Chcę mieć dobre wspomnienia z dzieciństwa”. To jest po prostu niedorzeczne. Dzieci po prostu tak nie mówią, nie myślą, że należą im się jedynie dobre wspomnienia z dzieciństwa. Tak że to wszystko wydaje się podejrzan.

(7) Następnym zachowaniem jest odruchowe wspieranie alienatora. Często powtarzam, że alienatorzy są w pewnym sensie geniuszami zła. Znajdują dla siebie pole manewru w wyrokach sądu. Korzystają z każdej okazji. Znajdują to pole manewru i wykorzystują wszystko, co się da. Nieważne jak

absurdalne rzeczy z tego wychodzą. Słyszałam o przypadku, w którym ojciec powiedział dziecku: „Skoro poniedziałek jest po weekendzie, to tak jakby się w niego wtapiał”, więc nagle okazuje się, że poniedziałek to czas tego rodzica. Przyjął on sobie, że poniedziałek jest teraz częścią weekendu i użył tego sformułowania „wtapia się”, „poniedziałek wtapia się w weekend”. I dziecko używa tego zapożyczonego zwrotu: „Nie, nie, poniedziałek wtapia się...”. Chodzi mi o to, że dzieci zawsze biorą stronę alienatora, w każdym konflikcie między rodzicami. Można im pokazać dowody, „Nie, nie”, to nie ma dla nich znaczenia. One już wyrobiły swoją opinię, alienator zawsze ma rację.

(8) I ostatnie, numer osiem, to rozprzestrzenianie urazy. Ostatecznie ta rozpoczęta przez dzieci kampania oczerniania przeciwko rodzicowi, rozprzestrzenia się na jego przyjaciół i rodzinę, sąsiadów. Każdy, kto powie coś dobrego o tym rodzicu, zostaje automatycznie odcięty przez dziecko.

Nawet dzieci doświadczające przemocy nie zachowują się w ten sposób. Mogę omówić wszystkie osiem zachowań i powiedzieć, że dzieci doświadczające przemocy się tak nie zachowują, nie wymazują przeszłości, mogą nadal mieć miłe wspomnienia z rodzicami, którzy się nad nimi znęcają. Nie podają słabych, błahych i absurdalnych powodów. Jeżeli naprawdę doświadczyły przemocy, to opowiedzą o tym w wiarygodny sposób. Nie brakuje im ambiwalencji. Nie zaczną chwalać jednego rodzica: „Mama mnie pobiła, więc tata jest bohaterem”. Nie, tata wciąż nie jest idealny. Nadal widzą dobre i złe cechy obojga rodziców. Maltretowane dzieci na ogół nie wykazują braku poczucia winy podczas terapii. Wszystkie książki uczące przeprowadzania terapii dzieci doświadczających przemocy mówią o tym, jak ciężko jest sprawić, aby dzieci skonfrontowały się z rodzicem, są one w pewnym sensie złe, że rodzic je skrzywdził. Nie negują one człowieczeństwa tego rodzica. Nie biorą strony drugiego rodzica. Jeżeli rodzice się nie zgadzają, nie powie: „Mama mnie pobiła, więc na pewno kłamie na temat tego, jaki jest dzisiaj dzień tygodnia”. To jest wręcz oczywiste, że ofiary przemocy się tak nie zachowują. Nie odcinają się od przyjaciół i rodziny oprawcy.

Inne badania wykazały też dowody na to, iż ofiary przemocy nie odrzucają swoich oprawców. Harry Harlow robił badania nad ssakami naczelnymi i to on stworzył termin „matka potwór”, określający matki znęcające się nad swoimi dziećmi. Odkrył on, że małpy tak naprawdę jeszcze mocniej przywierają do matek potworów niż te wychowywane przez normalne matki. Tak więc przemoc tak naprawdę doprowadziła do zwiększonej potrzeby bliskości i przylegania do matki. Jest mnóstwo, nie powinnam mówić mnóstwo, wiele naprawdę dobrych badań potwierdzających, że maltretowane dzieci nie odrzucają rodziców-oprawców w sposób, w jaki robią to alienowane dzieci w stosunku do swoich normalnych rodziców.

Udało nam się również ostatnio zakończyć badania, które przyniosły naprawdę istotne dane. Ankietowaliśmy 338 kliników, którzy przeprowadzali terapię dzieci doświadczających silnej lub umiarkowanej

przemocy fizycznej i poprosiliśmy ich, aby ocenili, jak często te dzieci wykazywały te zachowania. I przedstawiliśmy im osiem zachowań manifestujących alienację. Okazało się, że w ocenie tych kliników rzadko zdarza się, żeby ofiary przemocy wykazywały te zachowania w takim stopniu, w jakim robią to alienowane dzieci. Niektóre wykazują te zachowania, niektóre nie, ale jeżeli zapytamy, ile z tych dzieci robi to bardzo często, czyli tak, jak robią ofiary ciężkiej alienacji, to dane jasno wskazują na to, iż maltretowane dzieci na ogół nie zachowują się jak alienowane dzieci.

To jest oczywiście bardzo ogólne, wpływa na to intensywność i ilość tych zachowań. W skrócie można powiedzieć, że w łagodnych przypadkach dzieci zachowują się źle w stosunku do rodzica, ale odnoszą się do niego w racjonalny sposób. Czyli są na niego złe, ale to wynika głównie z zachowania rodzica. Przychodzą na spotkania, ale pojawiają się pewne wskazówki, że na przykład czasami nie ufają rodzicowi, czy mają jakieś wątpliwości, ale wszystko jest na niskim poziomie. W umiarkowanych przypadkach dzieci ogólnie odmawiają przychodzenia do rodziców, ale kiedy już przychodzą, to zachowują się źle. Ale ostatecznie, jeżeli spędzają wystarczająco dużo czasu razem, to zaczną odnosić się do rodzica na podstawie jego zachowań. Alienowani rodzice często mówią mi: „Odzyskanie dziecka zajmuje mi dzień”. Pytam: „Co masz na myśli?”. „Na początku są bardzo chłodne, zdystansowane, trudne, zachowują się, jakby mi nie ufały, ale kiedy spędzą ze mną cały dzień, to uspokajają się i tak jakby wracają”. Tak opisują to alienowani rodzice. W przypadkach silnej alienacji dzieci albo nie przychodzą wcale, albo przychodzą, ale są emocjonalnie niedostępne. Słyszałam o przypadkach, gdzie dziecko dosłownie przynosiło ze sobą wielką torbę i mówiło: „Tę wodę będę pić, to będę jeść, na tym prześcieradle będę spać”. Ono nie chce nic od rodzica, później idzie do pokoju i spędza cały czas rozmawiając przez telefon z alienatorem. Tak więc dziecko jest tam ciałem, aby alienator nie miał kłopotów ze względu na utrudnianie kontaktu z drugim rodzicem, ale tak naprawdę jest nieobecne.

Prawnik zapytał: „O co pokłóciłeś się z mamą?”, bo dziecko traktowało ją bardzo źle, złamało jej serce, było nienawistne. Powiedział: „Nie da się tego wyjaśnić”. Nie chciało mu się nawet powiedzieć, w czym tkwi problem. To jest właśnie prosty przykład słabego, błahego i absurdałnego powodu.

Kiedy zaczęłam pracę w tej dziedzinie, zależało mi na tym, aby dowiedzieć się, jakie są długo- i krótkoterminowe efekty alienacji rodzicielskiej, jak to wpływa na dziecko. Czy to jest przemoc wobec dzieci, czy może to nic takiego? Z naukowego punktu widzenia nie mieliśmy pojęcia.

Kiedy zainteresowałam się tym jako badacz, zastanawiało mnie, co się tak naprawdę dzieje z człowiekiem, który przez to przechodzi. Porozmawiałam więc z czterdziestoma dorosłymi, którzy identyfikowali się jako ofiary alienacji w dzieciństwie. Oczywiście nie powiedzieli: „Jestem dorosłą ofiarą alienacji rodzicielskiej”, bo nie znali tego terminu. Zapytałam więc: „Kiedy byłeś dzieckiem, czy jeden rodzic nastawiał Cię przeciwko drugiemu?”.

I zapytałam te czterdzieści osób: „Jak to na Ciebie wpłynęło, do czego doprowadziło przeżycie tego?”. Jak alienacja wpływa na dziecko? To jest bardzo ważne pytanie, bo możesz sobie myśleć, a już na pewno sędzia może myśleć: „Tak, to istnieje, to się dzieje, ale co z tego, to nic takiego”.

Te osoby naprawdę dogłębnie opowiedziały o tym na przestrzeni całego swojego życia. Żadne z nich nie powiedziało: „To nie było nic takiego” albo: „Było mi przykro przez jakiś czas, ale później się do tego przyzwyczaiłem”. Mówili o tym, jak dogłębnie wpłynęło to na ich postrzeganie samych siebie, postrzeganie świata, relacje z innymi ludźmi, jak ciężko było im się odciąć od alienatora, który tłumił i zakłócał ich rozwój. Ponieważ ci rodzice chcieli, aby ich dzieci były od nich zależne. Tak więc wpłynęło to na ich zdolność do bycia samowystarczalnymi dorosłymi. Tak że uzyskałam naprawdę dobry, głęboki wgląd w to, jak nastawianie dziecka przeciwko rodzicowi wpływa na jednostkę.

Tak więc mogę śmiało, szczerze powiedzieć, że im więcej strategii alienujących wchodzi w grę, tym bardziej prawdopodobne, że dzieci w przyszłości będą zmagać się z depresją i zaburzeniami lękowymi, będą mieć słabe relacje z innymi ludźmi i zatrzymają się w rozwoju. Swoją drogą, to trochę jak z członkiem sekty. Kiedy wciągnię się do sekty osiemnastolatka i spędzi on tam dziesięć lat, to kto wyjdzie z tej sekty? Osiemnastolatek. Nie nabierze on żadnych umiejętności życiowych. To samo dzieje się u wielu alienowanych dzieci. Są alienowane i pozostają zależne od alienatora. Nie zdobywają umiejętności krytycznego myślenia. Nie uczą się, jak radzić sobie z konfliktami i jak je rozwiązywać z szacunkiem do siebie nawzajem.

Tak więc alienator uczy dzieci przeciwności tego, na kogo chcielibyśmy, aby nasze dzieci wyrosły. Czyli tego, aby były szczęśliwe i pewne siebie, były osobnymi jednostkami, które cenią dobre wartości, przebaczenie, szczodrość, współczucie. Dlatego w tym momencie śmiało mogę powiedzieć, że naukowe dowody wskazują na to, iż alienacja rodzicielska wiąże się z negatywnymi skutkami dla dzieci w dorosłym życiu.

Alienacja rodzicielska, w mojej opinii oraz według badań, jest formą maltretowania psychicznego. A silna alienacja rodzicielska to silne maltretowanie psychiczne.

Rodzice, którzy są ofiarami alienacji, żyją w niekończącym się żalu. Często o tym właśnie mówią, o takiej niekończącej się żałobie. Innymi słowy, jeżeli, nie daj Boże, dziecko lub ukochana osoba umiera, przechodzi się przez różne fazy. Niekoniecznie tak sztywno i po kolei, krok pierwszy, krok drugi, trzeci, czwarty, ale z czasem po prostu akceptuje się rzeczywistość i ta rzeczywistość się nie zmienia. Ta osoba zmarła, a Ty z czasem uczysz się akceptować tę rzeczywistość i radzić sobie z nią. Ale dla alienowanych rodziców, którzy stracili swoje dziecko, które na szczęście nadal żyje, to jest niekończąca się, nieznośna żałoba, bo wiedzą, że ich dziecko nadal tu jest. I każdy dzień przypomina im o tym, że ich dziecko dorasta i zmienia się, rozwija, a oni są ograbieni z możliwości pomocy swojemu dziecku i nie

mają wpływu na ich rozwój. A jedną z największych przyjemności rodzicielstwa jest możliwość obserwowania jak dziecko rozkwita w kierunku, w którym zawsze ich wspieraliśmy i pomagaliśmy, wyrasta na dobrego człowieka. Alienowani rodzice są ograbieni z tego wszystkiego. Na dodatek są oni świadkami przemocy wobec ich dzieci i nie mogą nic zrobić, aby je ochronić. Poza żalem jest jeszcze niezaspokojona tęsknota za dzieckiem, która jest bardzo głęboka i intensywna, tak samo jak intensywna jest bezsilność, brak możliwości ochrony dziecka przed działaniami alienatora.

W związku z tym, dzieci zamiast rozkwitać, więdną pod opieką alienatora, a to jest niesamowicie frustrujące i to słowo nawet nie oddaje tego, jak bardzo bolesne jest to dla drugiego rodzica.

Pracując z takimi osobami, stawiam sprawę jasno: nie mamy wpływu ani kontroli nad drugim rodzicem. Jestem tutaj, aby pomagać i wierzę, że jest to system. Jeżeli zmienisz swoje zachowanie, to możesz niebezpośrednio zmienić zachowanie innych ludzi. Alienowani rodzice czują się nieważni i bezsilni, ale wzmocnić może ich świadomość, iż nadal mogą rozwijać się i zmieniać jako rodzice, a to może ostatecznie wpłynąć na dziecko.

To jest moje główne zadanie jako trenera takiego rodzica, aby pomóc mu czuć się wartościowym dla dziecka poprzez bycie rodzicem samym w sobie. Alienowani rodzice cały czas słyszą: „Nie liczysz się”, „Nie jesteś ważny”, ale to nieprawda.

Jedną z moich ulubionych historii była sytuacja alienowanego dziecka, które powiedziało mi, że jego matka ponownie wyszła za mąż i wraz z ojczymem stali się alienatorami nastawiając je przeciwko ojcu. Ojciec w każdą niedzielę przychodził po dziecko i pukał do drzwi, oni siedzieli wtedy po drugiej stronie i krzyczeli: „Jesteś idiotą, nienawidzimy Cię!”, „Jesteś taki...”, „Nie chcemy mieć z Tobą nic wspólnego!”. Dziecko robiło to dlatego, że matka i ojczym mówiły mu: „Twój tata jest idiotą i Cię nie kocha, kochałby Cię tylko wtedy, gdybyś...” cokolwiek. Dziecko uwierzyło, że ojciec był beznadziejny, był złym człowiekiem. I z czasem przestał przychodzić. To właśnie robili alienowani rodzice zanim dowiedzieli się, czym jest alienacja.

Tak więc zapytałam tę dorosłą już kobietę: „Co to dla Ciebie znaczyło, że tata przestał przychodzić? Bo tak właściwie cały czas kazałaś mu spadać”. Bo oni w ogóle naklejali na drzwi kartki z napisem: „Jesteś idiotą, nie wracaj”.

I nigdy nie zapomnę tego, co powiedziała. Powiedziała: „Byłam w szoku”. „Nigdy bym nie pomyślała, że on naprawdę przestanie przychodzić”. Dowiedziałam się, że dla niej, z jej punktu widzenia pukanie do drzwi było dowodem na to, że ojciec ją kocha. Wiedziała, że nie może otworzyć drzwi i spotkać się z tatą, więc liczyła na to pukanie do drzwi, które mówiło jej, że jemu cały czas na niej zależy. Z jego punktu widzenia, skoro tam przyjeżdża, wysiada z samochodu, podchodzi do drzwi, puka, dziecko na niego krzyczy,

a on wraca to dla niego jest to porażka. On nie zdaje sobie sprawy z tego, że dla niej liczyło się to pukanie. Dlatego ważne jest, aby patrzeć na alienację z punktu widzenia dziecka.

Dużo zastanawiałam się nad tym, jak zaszczepić w dzieciach umiejętność krytycznego myślenia. To właśnie staram się zrobić pracując z rodzicami, którzy wciąż mają kontakt ze swoimi dziećmi, czyli nie jest to silna alienacja, ale łagodna lub umiarkowana, staram się nauczyć rodzica, jak postępować z dzieckiem, aby zaszczepić w nim umiejętności, dzięki którym nie nabierze się na te kłamstwa.

Myślę, że alienowani rodzice i inni ludzie mogą zaszczepić w dzieciach współczucie, przebaczenie i uczciwość. Wierzę, że jeśli dzieci rozwiną w sobie te trzy wartości, to znacznie trudniej będzie je zalienować. Dlatego uczę alienowanych rodziców, aby zachęcali dzieci do myślenia o sobie, jak o współczujących osobach. Nie poprzez mówienie do dziecka: „Czy chcesz być współczujący?”, ale zauważając, kiedy dziecko wykazuje współczujące zachowanie i mówiąc: „To było takie miłe z Twojej strony, masz w sobie dużo współczucia”.

Poprzez rozmawianie o tych wartościach. Jeżeli dziecko interesuje się uczuciami innych i potrafi wybaczyć im ich normalne wady oraz jest uczciwe, to znaczy, bazuje na własnych doświadczeniach i patrzy krytycznie na alienatora, to o wiele ciężiej będzie wpłatać je w alienację.

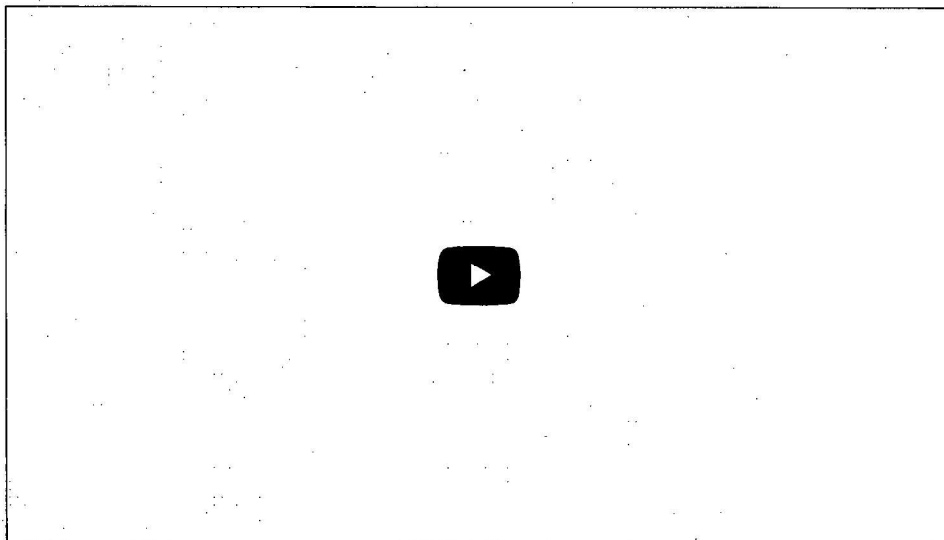
Wiemy, że jeżeli dziecko wpadnie na coś samo, to uwierzy w to o wiele bardziej, niż kiedy my mu to powiemy, więc nie można po prostu powiedzieć dziecku: „Jesteś zalienowany, jesteś marionetką, masz wyprany mózg”, nikt nie lubi słuchać takich rzeczy. Dziecko się broni: „Nie, ja myślę samodzielnie”.

Jeżeli dziecko mówi do alienowanego rodzica: „Jestem na Ciebie zły, bo ukradłeś moje pieniądze na studia”. Normalną, kompletnie racjonalną reakcją rodzica byłoby: „Dziecko jest na mnie złe, bo wierzy mojej byleję. On kłamie, nie ukradłem jego pieniędzy, muszę mu to udowodnić”.

No więc co robi? Pokazuje mu wyciąg z banku: „Nie, nie, nie, zobacz, pieniądze są w banku” albo: „Jak możesz tak mówić? Po tym wszystkim, co dla Ciebie zrobiłem” albo: „Jak możesz tak mówić? Wiesz, że to kłamstwo”, albo: „Kto Ci to powiedział?”.

To nie działa. Trzeba kierować się współczuciem i zauważyć, że dziecku jest przykro, od tego trzeba zacząć. Są sposoby na interakcję z dzieckiem, które nie wspierają nieumyślnie negatywnego przekazu, iż jesteś niebezpieczny, nieczuły i niedostępny. Kiedy dziecko jest na Ciebie złe i mówisz: „Jak możesz?” albo: „Kto Ci to powiedział?”, tak naprawdę przekazujesz dziecku: „Bardziej obchodzi mnie moja reputacja” albo: „Bardziej zależy mi na tym, żeby mieć rację, niż na tym, że stoisz przede mną cierpiąc, bo myślisz, że zrobiłem coś okropnego”. Tak więc nieumyślnie wspierasz ten negatywny

przekaz. Tak właśnie alienator sprawia, że alienowany rodzic odwołuje się do niego robotę. Tak więc dużą częścią mojego szkolenia jest nauczenie rodziców, jak tego nie robić.



Amy J. L. Baker, doktor psychologii rozwojowej, prowadzi szkolenia dla psychologów i prawników na całym świecie dotyczące alienacji rodzicielskiej i maltretowania psychicznego. Amy jest autorką i współautorką ponad stu artykułów i ośmiu książek. Prowadzi szkolenia dla alienowanych rodziców i pomaga im zbudować lepszą relację z dziećmi. Amy przeprowadziła nowatorskie badania nad długoterminowymi skutkami alienacji rodzicielskiej.

Artykuł udostępniony dzięki uprzejmości serwisu www.trudnerelacje.pl
(<http://www.trudnerelacje.pl/>)

◀ (<https://akademiarozstania.pl/alienacja-rodzicienia.pl/alienacja-rodzicielska-wywiad-steven-g-miller/>)

Przeczytaj także



(<https://akademiarozstania.pl/dwa-domy-ale-jedno-dziecinstwo-rozstanie-rodzicow-nie-musi-byc-trauma/>)

Dwa domy, ale jedno dzieciństwo. Rozstanie rodziców nie musi być traumą (<https://akademiarozstania.pl/dwa-domy-ale-jedno-dziecinstwo-rozstanie-rodzicow-nie-musi-byc-trauma/>)

Zespół KOPD | 5 czerwca 2023

W procesie rozstania rodziców dziecko uczestniczy w złych emocjach i traci poczucie bezpieczeństwa. Jak ułożyć relacje byłych partnerów, by mimo dwóch domów, zachowało jedno dzieciństwo?

Dowiedz się więcej (<https://akademiarozstania.pl/dwa-domy-ale-jedno-dziecinstwo-rozstanie-rodzicow-nie-musi-byc-trauma/>)



(<https://akademiarozstania.pl/porwania-rodzicielskie-jak-sie-konczy-wojna-o-dziecko/>)

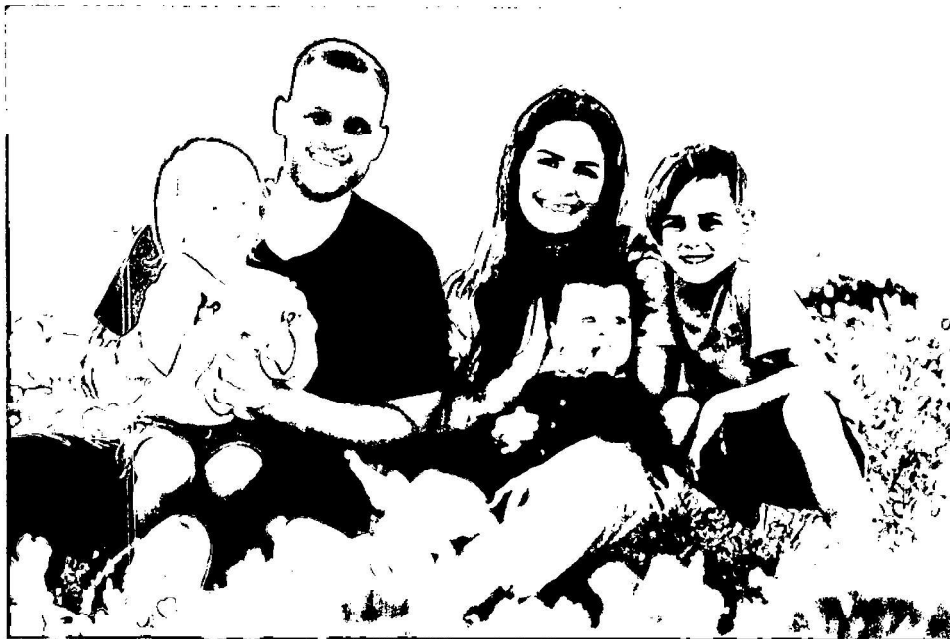
Porwania rodzicielskie. Jak się kończy wojna o dziecko? (<https://akademiarozstania.pl/porwania-rodzicielskie-jak-sie-konczy-wojna-o-dziecko/>)

Zespół KOPD | 29 maja 2023

Jakie mogą być konsekwencje psychiczne dla dziecka w sytuacji porwania rodzicielskiego? Na to pytanie odpowie Mirosława Kątna z KOPD

Dowiedz się więcej (<https://akademiarozstania.pl/porwania-rodzicielskie-jak-sie-konczy-wojna-o-dziecko/>)

M



(<https://akademiarozstania.pl/patchworkowy-challenge/>)

Patchworkowy challenge (<https://akademiarozstania.pl/patchworkowy-challenge/>)

Beata Książczyk | 25 kwietnia 2023

Artykuł opowiada o rzeczywistości rodzin patchworkowych. Porusza najważniejsze aspekty ich funkcjonowania, głównie z perspektywy osoby, która nie jest rodzicem dziecka/ dzieci swojego partnera. Autorka wskazuje na, co warto postawić nacisk, aby wspólne życie w codzienności rodziny patchworkowej było źródłem szczęścia i poczucia bezpieczeństwa dla wszystkich jej członków.

Dowiedz się więcej (<https://akademiarozstania.pl/patchworkowy-challenge/>)



Facebook



Twitter



LinkedIn



(<http://kopd.pl/>)

📍 ul. Oleandrów 6, III piętro, 00-629 Warszawa(<https://goo.gl/maps/jfsd8k82WVgnv5Gy7>)

✉ kontakt@standardyrozstania.pl(mailto:kontakt@standardyrozstania.pl)

💬 Messenger(<http://m.me/AkademiaDobregoRozstania>)

📘 Facebook(<https://www.facebook.com/AkademiaDobregoRozstania>)

📺 YouTube(<https://www.youtube.com/@akademiodobegorozstania>)

🎧 Spotify(<https://open.spotify.com/show/647EPoXhJYZd52cNkl8wgf>)

Jesteśmy Organizacją Pożytku Publicznego

Składając zeznanie podatkowe za 2022 rok, możesz przekazać nam 1,5% swojego podatku.

KRS: 0000099511

(<https://aktywniobywatele.org.pl/>)

Akademia Dobrego Rozstania, prowadzona przez Komitet Ochrony Praw Dziecka, stanowi część projektu „Standardy Pomocy Dziecku w Sytuacji Rozstania Rodziców”. Projekt realizowany jest z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy (<https://aktywniobywatele.org.pl/>), finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszy EOG.